

Informacja Prasowa

NA PRAWACH RĘKOPISU – PRIVY COPY

(23) QUAKENBRÜCK, Langestr. 37.
Tel: Nr. 17. "Inf. Prasowa"

Nr. 6.
Dnia 18. kwietnia 1946 r.

Z A G A D N I E N I A M I E D Z Y N A R O D O W E W ROSJI I O ROSJI

ZWYCIĘSCY MARSZAŁKOWIE, stwierdza "OBSERVER", znaleźli się wprawdzie w Najwyższym Sowiecie, ale żaden z nich nie został powołany do prezydium, poza starymi i ślepo oddanymi Stalinowi Woroszyłowem i Budienym. Obaj nie posiadają żadnego znaczenia wojskowego lub politycznego. Dowodzi to zwycięstwa partii pokojowej nad potencjalną partią wojny.

ROSJA A BOMBA ATOMOWA. Gdyby Rosjanie znali naprawdę tajemnicę bomby atomowej, jak utrzymują, Wielka Brytania byłaby jedynym z trzech wielkich mocarstw, nie znającym pełnej tajemnicy. Amerykanie bowiem oświadczyli, że dla bezpieczeństwa końcowy proces produkcji bomby nie będzie podany nawet współpracownikom brytyjskim, choć W. Brytania może liczyć na pomoc amerykańską, gdyby zaszła potrzeba użycia bomby. Ale ani w Londynie, ani w Waszyngtonie nie wierzy się przechwałkom sowieckim. Gdyby nawet Rosjanie znali teoretyczną stronę produkcji, brak im jeszcze materiału, urządzeń i kwalifikacyj do przełamania trudności praktycznych. Niektóre fazy produkcji są tak skomplikowane, że nawet Stany Zjednoczone musiały zamówić część urządzeń w krajach neutralnych. ("NEWSWEEK")

ROSJA A PAŃSTWA BAŁTYCKIE. Według "SUNDAY EXPRESS" Rosja zażąda na konferencji pięciu ministrów spraw zagranicznych uznania przez USA i W. Brytanię inkorporacji państw bałtyckich.

ROSJANIE NA WĘGRZECH posiadają w/g "DAILY TELEGRAPH" jeszcze 900 tysięcy żołnierzy. - Do Moskwy na zaproszenie, przywiezione przez marsz. Woroszyłowa, udali się premier węgierski, jego zastępca, oraz ministrowie komunikacji i spraw zagranicznych.

ROSJA NA DALEKIM WSCHODZIE. Z Mandżurii do sowieckiej strefy Korei przesunięto 50 tys. żołnierzy sowieckich, co oznacza podwojenie obsady garnizonów. - Przemysł mandżurski przestał w/g "NEWSWEEK" istnieć na długie lata. Chinczyki uważają Rosjan za gorszych zdobywców od Japończyków. 6 miesięcy okupacji sowieckiej pozostawiło bardziej opłakane skutki, niż 14 lat japońskiej. W Mugdenie z 5 tysięcy fabryk nie pozostało dosłownie nic. Ruina jest gorsza, niż po wielu miesiącach bombardowania.

"DAILY HERALD" pisze: Radio Moskwa dużo rozpowiada o wycofaniu wojsk sowieckich z Mandżurii, Persji i Bornholmu. Z Mandżurii Rosjanie wycofują się szybciej, niż może nadażyć centralny rząd chiński, co umożliwia chińskim komunistom objęcie kontroli nad krajem. Ale tu nagle Moskwa stała się punktualna i poprawna, a równocześnie atakuje Stany Zjednoczone o wojska amerykańskie na Islandii. Możliwe nawet, że wysunie tę sprawę na Radzie Bezpieczeństwa, jako zagrażającą pokojowi. W rzeczywistości zgodnie z układem wojsko to (800 żołnierzy) będzie wycofane, gdy zakończy się międzynarodowa sytuacja wyjątkowa, co zdaniem Stanów Zjednoczonych jeszcze nie nastąpiło. - W/g radio Moskwa Stany Zjedn. utrzymują na Islandii "okupacyjny reżim wojskowy" i zabiegają o urządzenie tam stałych baz i stacji meteorologicznej.

UKŁAD Z PERSJĄ. Obszar koncesyj naftowych, przyznanych Rosji do wspólnej eksploatacji, obejmuje pas 25 tys. mil kwadr., ciągnący się od granicy Afganistanu prawie do granicy z Turcją. "PRAWDA" stwierdza, że umowa "zabezpiecza brzegi Morza Kaspijskiego." W/g radia Nowy Jork

ząd perski oparł się na żądaniu włączenia do koncesji obszaru, przylegającego do granicy tureckiej. Agencja TASS oświadczyła, że Związek Radziecki wycofuje z Persji swe wojska, ponieważ nie zachodzi już obawa, by Persja mogła być użyta jako baza przeciw Związkowi.

"KORYTARZ SŁOWIAŃSKI". Czytamy w "WHITEHALL NEWS": Gdy Gromyko opuszczał zebranie Rady Bezpieczeństwa, równocześnie inny pokój demonstracyjnie opuścił przewodniczący delegacji sowieckiej w UNRRA Feonow. Nastąpiło to po uchwale przeciw rekwizycji ziemi pod okupacją sowiecką. Dzieje się to w Austrii, gdzie armia czerwoną nie tylko żyje z zasobów ludności, ale jeszcze zabiera jej ziemię. Podobnie dzieje się na Węgrzech. Okupowane tereny żywią armię czerwoną, UNRRA karmi ich ludność, czyli że UNRRA karmi armię czerwoną, do czego nie jest zobowiązana. P. Feonow, którego kraj bardzo mało przyczynił się do zasobów UNRRA, uważał to za rzecz całkiem naturalną, i gdy stwierdził, że został przegłosowany, wyszedł, zaś delegat Ukrainy oświadczył po prostu, że uchwała większości nie wiąże go.

Problem jednak ma oblicze przede wszystkim polityczne. Chodzi nie tyle o rekwizycję ziemi, ile o to, gdzie jest ta ziemia i jak ma być administrowana. Pas, mający służyć na "wyżywienie armii sowieckiej", ciągnie się przez Austrię i zachodnie Węgry między Czechosłowacją a Jugosławią, tworząc między tymi państwami bezpośrednie połączenie i pozabawiając Węgry jedynej granicy z Zachodem. Pas ten, liczący w samej Austrii 125 tys. akrów, obsadza się przez ludność, sprowadzoną z ZSRR. Już przybывают pierwsze transporty z rodzinami. Już tworzy się, sowchozy, stacje traktorów, magazyny i sieć organizacji gospodarczych i kulturalnych. W sercu Europy powstaje nowy korytarz narodowy. Przeszło 2 tysiące lat temu Cezar osadzał swych legionistów w podbitych krajach, Rosja robi dziś to samo. Do tego samego dążyła Rosja carska w latach 1914-1917, domagając się "korytarza" z Czech do południowych Słowian. Polska miała być wówczas wewnątrz Rosji, Czechy i Słowacja pod jej protektoratem, a Węgry, Rumunia i południowi Słowianie w bezpośrednim uchwycie. To, co wówczas wydawało się utopią, dziś realizuje Stalin. Stalin ma atuty, których brakło Mikołajowi II., a jego przeciwnicy są dziś słabsi i gorzej poinformowani.

MANEWRY ARKTYCZNE

Warunki wojny zimowej wymagają specjalnych studiów i środków. Rosjanie, którym nie można odmówić dużej odporności na niskie temperatury, stracili w zimie 1939/40 tysiące ludzi w pierwszej wojnie z Finlandią. Bezpośrednio potem przeprowadzili szereg prób i manewrów przy niskiej temperaturze i dziś są niewątpliwie najdalej zaawansowani w prowadzeniu wojny zimą. Ameryka Północna specjalizowała się raczej w walkach na pustyni, w dżungli i w górach i dopiero obecnie gorączkowo przystępuje do studium wojny polarnej.

W przyszłym roku odbyć się mają manewry na wielką skalę, na Alasce i nad Alaską, mimo głosów skrajnej lewicy amerykańskiej, że jest to wyraźna groźba pod adresem Rosji. W tym roku ćwiczenia z udziałem wojsk USA organizuje Kanada w postaci szeregu "operacji", wykraczających do 300 mil poza koło podbiegunowe. Lotnictwo z udziałem obserwacji naziemnej wykonuje mapy rejonów polarnych, ustala się stanowiska dla rakiet atomowych. Prasa amerykańska cytuje takie opinie, jak gen. Arnolda o rejonach polarnych, które przestały być przeszkodą dla nowych broni, lub gen. Eakera (zastępca szefa lotnictwa USA), że za 4 lata rakiety dojdą do zasięgu 5 tys. mil. W Ontario oświadczył płk. Drew: Rosyjska agresja stosuje te same wzory i metody, co niemiecka. Kanadyjskie złoża uranu znajdują się w odległości zaledwie 3 godzin lotu od najbliższego lotniska sowieckiego. Kanada znalazła się w pierwszej linii frontu". W prasie amerykańskiej można znaleźć mapki z wyrysowanymi rakietami na trasach: S. Francisco-Berlin 5.150 mil, Moskwa-S. Francisco 6 tys. mil, Alaska-Magnitogorsk 4.250 mil.

SPRAWY NIEMIECKIE

W "NEWS CHRONICLE" sir Walter Layton w artykule o gospodarczych skutkach Poczdamu, pisze: Obecne trudności streszczają się w następującym zestawieniu: Niemcy, których obszar zmniejszył się o 1/4, muszą żywić ludność o 10% większą od przedwojennej, produkcją, wynoszącą 2/3 przedwojennej. Niemcy muszą odbudować zniszczone komunikacje i przemysł przy pomocy 25% przedwojennej produkcji stali. Alianci celowo chcą cofnąć życie Niemiec o 100 lat wstecz, muszą więc spodziewać się nienawiści i oporu i ostatecznie nowego wybuchu.

DR. SCHUMACHER, przywódca niemieckich socjalistów w strefie brytyjskiej, zaproszony został do Anglii na rozmowy z premierem Attleem i min. Bevinem i w/g "DAILY TELEGRAPH" w Izbie Gmin wygłosić ma przemówienie do posłów z Labour Party. Dr. Schumacher jest przeciwnikiem fuzji socjalistów z komunistami, których atakuje jako instrument imperialistycznej polityki ZSRR. Ostatnio Labour Party zwróciła się do rządu sowieckiego z prośbą o przyznanie socjalistom niemieckim w strefie sowieckiej praw, z których korzystają komunisty.

W STREFIE AMERYKANSKIEJ na wagonach i samochodach, przewożących żywność dla wojsk amerykańskich, umieszczono ostrzeżenie, że do plądrujących strzelać się będzie bez ostrzeżenia. - Zony oficerów amerykańskich zapowiedziały, że do Niemiec przyjadą z własnymi meblami, sprzętami domowymi, samochodami i garderobą na rok.

Z DNIEM 15. KWIETNIA ludność niemiecką obowiązuje ostateczny zakaz używania mundurów wojskowych nieprzefarbowanych. Odznaki wojskowe muszą być usunięte i zniszczone.

POZIOM MEDYCyny NIEMIECKIEJ według oceny amerykańskiej pozostaje daleko w tyle poza światowym. Szpitale i kliniki stosują metody przestarzałe. Jest to wynik interwencji państwa w dobór i działalność profesorów.

ZAKŁADY PHILIPPSA w Niedereisenhausen podejmą przed końcem roku produkcję 10 tysięcy 4-lampowych radiodbiorników miesięcznie w cenie 200-250 marek.

RZĄD CZECHOSŁOWACKI przyznał 150 tysiącom członków niem. partii socjalistycznej specjalne zaświadczenia, stwierdzające lojalność polityczną. Zaświadczenie takie daje prawo zajęcia dla rodziny i ruchomości 1/4 wagonu towarowego w pociągach, wysiedlających Niemców z Czech.

W BERLINIE na "czarnym rynku" 10-20 tys. marek kosztuje dokument, stwierdzający nie-aryjskie pochodzenie. Dokument taki zwalnia od robót przymusowych.

W WIEDNIU normalna racja dzienna żywności wynosi 970 kalorii, dla ciężko pracujących - 1.700 kalorii.

JUGOSŁAWIA

W LONDYNIE uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój dusz żołnierzy, poległych w walce o wolność Jugosławii, odprawił prawosławny biskup polowy W.P. ks. Sawa w asyście ks. Nikolicza. Na nabożeństwie był m.i. obecny król Piotr z królową Aleksandrą i księżną Heleną. Spiewał chór wojskowej polskiej parafii prawosławnej w Londynie.

"TIMES" zamieszcza list ks. Atholl, dziękujący pismu za zwrócenie uwagi na tragiczny los Jugosłowian. List stwierdza m.i., że od chwili wyzwolenia zamknięto w obozach koncentracyjnych kilkaset tysięcy Jugosłowian, a 100 tys. żołnierzy ma powrót do kraju zamknięty.

RADIO BEOGRAD podaje: Gen. Michajłowicz będzie oskarżony o udzielanie pomocy okupantom niemieckim i włoskim, o wydanie rozkazu egzekucji na bojownikach o wolność, o dokonanie masowych mordów na muzułmanach w Bosni.

"DAILY HERALD" pisze na marginesie sprawy gen. Michajłowicza: Znaczenie słowa "sprawiedliwość" może wkrótce stać się tak samo sporne, jak słowa "demokracja". Rząd jugosłowiański oświadczył w odpowiedzi na notę amerykańską, że nie może wpływać na trybunał wojskowy w kierunku doboru świadków. Ale w tej samej odpowiedzi ów rząd przesadza sprawę winy, powiadając: "Zbrodnie gen. Michajłowicza są zbyt potworne, by móc pozwolić na jakąkolwiek dyskusję co do jego winy".

"TIMES" pisze: Jedną z cech systemu Tita są tajne opinie o każdym obywatelu, wydawane przez rady gminne. Jeśli obywatel opuści gminę, opinia wędruje za nim. Jeśli jest ujemna, obywatel nie otrzyma pracy od państwa, które skupiło w swych rękach 90% warsztatów pracy. Ofiara nigdy nie zna treści opinii i nie ma możliwości obrony.

WYCHOWANIE MŁODZIEŻY w Jugosławii nie jest ściśle komunistyczne, ale opiera się na kulcie Tita i Stalina, na bezkrytycznej pochwie wszystkim, co rosyjskie, i równie bezkrytycznym potępieniu wszystkiego, co "faszystowskie", to jest zachodnie. Język rosyjski nauczany jest we wszystkich klasach szkół średnich i na kursach, język angielski - w wyższych klasach szkół średnich, bardzo powierzchownie i przez nauczycieli, których główną kwalifikacją jest - brak podejrzeń o anglofilizm. "Pionier", zorganizowany na wzór sowiecki i podobny do wzorów hitlerowskich i faszystowskich, kieruje "wyszkoleniem politycznym" już w żłóbkach dla dzieci, wprowadzając tam rygor wojskowy i pieśni partyzantów. W szkołach powszechnych lektura polityczna odbywa się kosztem innych przedmiotów. W szkołach średnich dawne uroczystości zastąpiono przez nowe komunistyczne. W nauczaniu historii cały nacisk kładzie się na "siedm ofenzyw" partyzantów. Pracownicy państwowi pod rygiem utraty posady muszą przechodzić przez kursy polityczne. Szkoli się politycznie również zawody wolne, nie wyłączając sklepikarzy. Instruktorami są przeważnie bardzo młodzi ludzie, którzy nauczyli się swych przemówień na pamięć. W szkołach metody te dają wyniki raczej ujemne, budząc nastroje opozycyjne, podobnie jak przed wojną, opozycję budziły tendencje centralistyczne, tylko że dziś ryzyko jest większe. Wychowawcy posługują się denuncjantami i konfidentami, w stosunku do opornych używa się takich środków, jak usunięcie ze szkoły, lub więzienie, szczególnie pod zarzutem sympatii rojalistycznych. Urzędnicy stopniowo pogrążają się w rezygnacji, żyjąc w ciągłym lęku przed utratą posady i ciągle ogluszani "polityczną lekturą" przy pu-
stych żółdkach. ("WHITEHALL NEWS").

RUMUŃSKIE BUDŻETY

Rząd rumuński operuje z powodu inflacji 1-miesięcznymi budżetami. Dukat, który w grudniu ub. roku kosztował 650 tys. lei, 9.IV. kosztował 1,1 mld. lei. Ministerstwo Skarbu próbowało niedawno ułożyć roczny preliminarz budżetowy, ale już po kilku dniach zrezygnowało z projektu. Preliminarz zamykał się w wydatkach astronomiczną cyfrą 6,6 z 14 zerami lei.

Z BUDAPESZTU DO MOSKWY

Do Moskwy na "zaproszenie", przywiezione przez marsz. Woroszyłowa, udał się premier węgierski z wicepremierem, oraz ministrami spraw zagr. i komunikacji. Na marginesie tego faktu pisze "TIME AND TIME": Na Węgrzech sytuacja rozwija się szybko po niedawnej czystce w partii drobnych rolników. Cel, dla którego wezwano do Moskwy rząd węgierski, łatwo odgadnąć. Gdy armia czerwona wkraczała do Rumunii i Węgier, zapewniono, że interesy brytyjskie nie będą naruszone. W r. 1944 zapewniono uroczystie, że po ustaniu konieczności wojskowych nastąpi wycofanie wojsk sowieckich z Węgier, które po podpisaniu traktatu pokojowego odzyskają formalną i faktyczną niepodległość z prawem swobodnego zawierania układów politycznych i gospodarczych z W. Brytanią i Stanami Zjednoczonymi.

Obecnie w interesie Sowietów leży stworzenie przed konferencją pokojową takich faktów dokonanych, któreby udaremniły infiltrację "kapitalizmu i reakcji" do sow. strefy wpływów. Najlepszym sposobem będzie przyłączenie Węgier do nowego bloku wschodniego. Mołotow niewątpliwie

posiada sposoby zmuszenia Nagy'ego do podpisania każdego dokumentu. Mimo uzyskania przy wyborach 60% głosów, partia drobnych rolników rządzi tylko nominalnie. Władzę faktyczną posiadają obywatele sowieccy pochodzenia węgierskiego, importowani z ZSRR. Ich podwładni rekrutują się głównie z b. członków prohitlerowskiej organizacji "Strzelistych Krzyży". W kraju przebywa około 1,5 milj. rosyjskich żołnierzy, w zachodnich Węgrzech osadza się na roli sowieckich Ukraińców. Tworzy się nowa węgierska "armia ludowa", dowodzona przez Rosjan. W tych warunkach premier Nagy ma w Moskwie prowadzić "swobodne rozmowy".

O gospodarczym położeniu Węgier donosi "TIMES": 1. stycznia b.r. wprowadzono nową jednostkę "pöngö podatkowy". Wówczas był on równy obiegowemu. Obecnie równa się 34 pöngö obiegowym. Dolar oficjalnie kosztuje około 1 milion pöngö. Na czarnym rynku kosztował w poniedziałek 18 milionów, w czwartek - 22 miliony. Zapowiada się za handel dolarami karę śmierci. Funt ang. jest mniej poszukiwany. Węgrzy boją się go kupować z powodu dużej ilości fałszywych banknotów, emitowanych przez Niemców podczas wojny. Pobory wypłaca się częściowo w naturze, o ile są towary, a częściowo w pöngö według "miernika kalorycznego". Bilet tramwajowy kosztuje w Budapeszcie 4/10 dziesiętnych poborów średniego urzędnika... Duże przestrzenie kraju pozostały nie obsiane. Stan bydła obniżył się o 2/3, koni o 4/5.

CZECHOSŁOWACJA

Urzędowa agencja warszawska w odpowiedzi na czeskie żądania terytorialne na G. Śląsku powtarza słowa Fierlingera: "Na ten temat nie podejmujemy dyskusji". W/g "TIMESA" obszar, jakiego żądają Czesi, ma im umożliwić budowę kanału do Odry przez rejon Raciborza. Rząd warszawski miał swe roszczenia na Śląsku Cieszyńskim zredukować do poprawek granicznych.

Z PRAGI podaje "DAILY TELEGRAPH": Nadzieje na szybki powrót Czechosłowacji do normalnych warunków wydają się nieusprawiedliwione. W tej chwili brak artykułów pierwszej potrzeby, a gospodynie dzielą swój czas między walkę o żywność i walkę o kartki, których przydział jest niezmiernie skomplikowany. Transport kuleje, a kwitnie czarny rynek jako instytucja ogólnie uznawana.

Po uwolnieniu 80% młodzieży czeskiej było za komunizmem, dziś bodaj że 80% jest przeciw komunizmowi. Powód: zachowanie się wojsk sowieckich. Pierwsze oddziały Koniewa imponowały Czechom, bo mimo że głodne i spragnione, zachowały dyscyplinę. Gdy po nich przybyły oddziały okupacyjne, zaczęły się rabunki, gwałty i mordy. Czesi, o ile nie należeli do bezpośrednich ofiar, gotowi byli dużo wybaczyć. Rozumieli skutki zetknięcia wynędzniałych żołnierzy z bogatym krajem i skutki nadużywania alkoholu. Ale przeraził ich widok społecznej deklasacji i braku elementarnej kultury u Rosjan. Nawet pewni oficerowie nie rozumieli, do czego służy n.p. umywalnia, lecz nalewali do niej zupę i jedli z niej. Niektórzy żołnierze zabierali części domowych urządzeń sanitarnych, w przekonaniu, że części te będą dalej działać i budzić podziw w ich domach. Takie i podobne zjawiska wywołały zmierzch sympatii do komunizmu.

Trudno przewidzieć wyniki wyborów majowych, ale prawdopodobnie z 4 głównych stronnictw komunistów zdobędą najwyżej 20% mandatów, a w Słowacji jeszcze mniej. Niektórzy Czesi są jednak zdania, że do takiej klęski komunistów nie wolno dopuścić, bo mogłaby ona spowodować groźne komplikacje wewnętrzne i zewnętrzne.

BULGARIA

Opozycja bułgarska żądała: rozwiązania zgromadzenia narodowego i wolnych wyborów z prawem wystawiania odrębnych list, a nie przez Front Ojczyźniany, kontrolowany przez komunistów; oddania resortu sprawiedliwości członkowi opozycji, a spraw wewn. - nie-komunistom; przywrócenia wolności słowa, prasy i zebran; amnestii dla członków b. rządu Murawiewa oraz zwolnienia z obozów koncentracyjnych i więzień agrariuszy i socjalistów. Żądania te komunisty odrzucili, godząc się jedynie na dopuszczenie do rządu 2 członków opozycji, których sami wyznacza.

==ooOoo==

SPRAWA WOJSKA

"TRUTH" pisze: "Prostota ducha jest cnota, ale poczciwa naiwność - nie. Rokowania Bevina z polskim rządem tymczasowym wykazują, jednak, że jest on blisko tej drugiej granicy... Na szczęście niewielu Polaków zaufało przyrzeczeniom i wyjechało do kraju. Przeciętny żołnierz polski przeczytał zaproszenie ze znacznie większą, dozą, sceptycyzmu, aniżeli nasz poczciwy minister spraw zagranicznych".

"SPECTATOR": "Ameryka będzie starannie obserwowała traktowanie przez Brytyjczyków tych Polaków, którzy zdecydują się nie wrócić do kraju. Jeśli będziemy sprawiedliwi - postąpimy rozumnie".

POŁONIA AMERYKANSKA ustala w rokowaniach ze sztabami obu wielkich stronnictw w USA warunki, od przyjęcia których uzależnia udzielenie poparcia kandydatom przy wyborach. Jeden z tych warunków domaga się udzielenia przez Stany Zjednoczone gościny tym żołnierzom polskim, którzy nie będą mogli wrócić do kraju przed przywróceniem mu pełnej niepodległości.

W TRANSJORDANII prasa arabska podtrzymuje wersję o zaproszeniu do Transjordanii 2-3 dywizyj polskich, twierdząc, że w tej sprawie rozmawiał z końcem marca w Londynie emir Abdullah z gen. Andersem.

"WHITEHALL NEWS": "Wielka ilość żołnierzy polskich nie wróci do kraju przed wielkimi zmianami, na które nie zanoszą się. Niektórzy zdecydowani są wracać z przyczyn rodzinnych, niezależnie od warunków i bez złudzeń. Wiedzą oni, jak jest w Polsce z listów, i te listy są często rozstrzygające, donosząc o rozpaczliwej sytuacji n.p. dzieci, pozbawionych opieki. Nie będzie nic dziwnego, jeśli 150 tysięcy żołnierzy odmówi powrotu, a obok nich jeszcze więcej wysiedleńców. Co się z nimi stanie? Armia polska nie może istnieć za granicą bez końca, choć powinna istnieć aż do chwili spełnienia warunku: wolne wybory. Wysuwa się różne projekty, przeważnie mające mało wspólnego z życzeniem tych ludzi. Obywatelstwo brytyjskie nie jest odszkodowaniem za utratę kraju. Ci ludzie nie wracają, ponieważ chcą być wolnymi Polakami, a nie sowieckimi Polakami. Czy będą szczęśliwi, stając się Brytyjczykami? Jedynym rozwiązaniem, możliwie zbliżonym do dobrego - to zaofiarowanie im nowej siedziby narodowej, w której mogliby żyć jako polska społeczność, utrzymywać własną tradycję i kulturę, i własny sposób życia. W. Brytania nie może uwolnić Polaków w Polsce, choć podjęła wojnę o ich niepodległość, ale na razie leży w granicach możliwości W. Brytanii stworzenie gdzieś w świecie małej, lecz rzeczywiście wolnej społeczności polskiej. Imperium Brytyjskie jest dość obszerne, by znaleźć miejsce dla takiej polskiej osady. Problem może być rozwiązany tylko w sposób śmiały i dalekowzroczny. Od niepamiętnych czasów ludźmi przesiedlowani wędrowali i zakładali nowe społeczności. Dziś nie ma wprawdzie obszarów bez właściciela, ale są miejsca, gdzie kilkaset tysięcy ludzi mogłoby się osiedlić bez szkody dla tubylców. Gdyby udało się znaleźć takie miejsce, nie byłoby rzeczą trudną zebrać w Amryce i gdzieindziej potrzebne fundusze. Możliwe na ten cel użyć kapitałów polskich, ulokowanych za granicą. Gdy "Stara Polska" stanie się znów wolną, nie będzie żadnego problemu. Polska osada w brytyjskim Imperium (poza Polakami, którzy wrócą wówczas do kraju) pozostanie jako ogniwo między W. Brytanią a Polską i jako przykład brytyjskiego poczucia honoru.

W Y B O R Y

"JUTRO POLSKI" pisze: Gdyby tylko PSL wyraziło zgodę na blok wyborczy, powszechne wybory mogłyby być nawet natychmiast rozpisane. Jednak w obecnych warunkach trudno przypuścić, by PSL mogło nabrać zaufania do wzajemnie zaciągniętych umów i przyrzeczeń. Dalej tygodnik zwraca uwagę na obecną akcję "Pamania" PSL przez szyskany w terenie i próby siania

nieufności między masami a przywódcami. Na porządku dziennym są notatki w prasie o wiecach i zebraniach, na których członkowie PSL jakoby występują za blokiem wyborczym. Potem ze sprostowań okazuje się, że notatki były zmyślane. Projekt referendum ludowego uważa "JUTRO POLSKI" za próbę odroczenia wyborów.

NACZELNY KOMITET WYKONAWCZY PSL powziął w/g radia Warszawa uchwałę, domagającą się przeprowadzenia wyborów w drugiej połowie lipca b.r. Dalej NKW wobec zarzutów, że członkowie PSL utrzymują kontakty z bandami NSZ, wydał ostry zakaz niedopuszczania do organizacji żywiołów niepołączonych, niezwiązanych z ruchem ludowym.

MIN. MATUSZEWSKI, przemawiając na "zjeździe chłopów z PPS", oświadczył m.i.: "Gdyby wybory wygrał blok PSL i Stron. Pracy, to na ramionach Mikołajczyka wyskoczyłby jakiś Anders, Bór-Komorowski lub inny Hitler w Polsce." - Na kongresie Samopomocy Chłopskiej przewodniczący zjazdu, p. Janusz, powiedział m.i.: "Na tym miejscu w ubiegłym roku wołałem: Obywatele Mikołajczyku, do kraju! Nie siedźcie w Londynie, przyjeżdżajcie, pracujmy razem! Stało się. Przyjechał i rozbił jedność chłopską."

SENATOR VANDENBERG wygłosił w swym rodzinnym mieście, Grand Rapids, przemówienie, w którym przypomniał warunki krymskie odnośnie wyborów w Polsce. Zobowiązanie to potwierdzono w Poczdamie. "Zobowiązanie alianckie jest jasne jak kryształ i jasna jak kryształ jest odpowiedzialność Ameryki". Tymczasem tymczas. rząd polski, będący "w istocie - przykro mi to wyznać - satelitą, sowieckim", przygotowując wybory, których termin wciąż jeszcze nie jest ustalony, usiłuje zagnać wszystkie partie demokratyczne w jedną partię, z jedną listą wyborczą, która ma zagwarantować uwiecznienie obecnego komunistycznego reżimu... Musimy z naciskiem domagać się szybkich i zaskakujących na zaufanie zapewnień, że przyrzeczenia w sprawie wolnych wyborów będą w istocie wykonane. Musimy podnieść potężny głos Ameryki w obronie świętości zobowiązań międzynarodowych, w których jesteśmy jedną ze stron. Jeżeli to nie wystarczy, winniśmy skrupulatnie zbierać fakty i pisać nieustannie akt oskarżenia i przedstawić to oskarżenie przed forum Narodów Zjednoczonych, domagając się sądu zorganizowanego sumienia świata.... Chcę wskazać na konieczność użycia przez nas, tak samo, jak przez innych, forum Zjednoczonych Narodów dla stanowczej obrony układów międzynarodowych. Polska jest wypadkiem klasycznym, a równocześnie ostrzeżeniem".

"NEW YORK TIMES" w swym komentarzu uważa to przemówienie za zapowiedź postawienia sprawy niepodległości Polski przed forum ONZ. "DZIEŃNIK POLSKI I DZ.Ż." w korespondencji z Waszyngtonu zauważa, że możliwa jest taka występuje w mowie sen. Vandenberg'a nie dość konkretnie, oraz że mowa wiąże się z kampanią wyborczą w USA i z głosami 500 tys. Polaków w stanie Michigan, w którym sen. Vandenberg kandyduje.

P. MIKOŁAJCZYK I W. BRYTANIA

"NEW STATESMAN AND NATION" (z 13. IV., koresp. K. Zilliacus'a) pisze: Od miesiąca słysze, od moich polskich przyjaciół, nie wykluczając członków rządu, że ambasada brytyjska w Warszawie jest stale i ściśle związana z p. Mikołajczykiem i że używa wobec niego wszelkiego nacisku i perswazji, aby zerwał z koalicją rządową, i przy wyborach dążył niezależnie do władzy. Jak powszechnie się mówi, Mikołajczykowi powierzono swego czasu z funduszy brytyjskich 65 milionów dolarów na polski ruch podziemny. Pieniądze te zostały szeroko rozdzielone w Polsce, o czym wspominał mr. Bevin w związku ze znalezieniem 12,5 miliona dolarów przy 16 polskich oficerach, zaangażowanych w walce przeciw rządowi. Nie jest to zarzut wobec p. Mikołajczyka i sposobu, w jaki z tymi funduszami postąpił, bo nie ma wątpliwości co do jego patriotyzmu. Nie mniej jego pozycja polityczna w dużym stopniu opiera się na opinii, że jest powiernikiem, korzystającym z poparcia i względów politycznych W. Brytanii. Stąd rady ambasadora, aby zerwał z koalicją, mają charakter poważny. Prawe skrzydło PSL jest obecnie przekładowane reakcjonistami z rozbitej polskiej prawicy. Posłowie z Labour Party, którzy zwiedzili Polskę, stwierdzili, że w interesie demokracji polskiej należy utrzymać koalicję do chwili osiągnięcia dal -

szych postępów przy odbudowie gospodarczej i przywróceniu porządku. Od czasu powrotu tych posłów rządu W. Brytanii i USA usiłowały zbić kapitał polityczny ze stanu wygłodzenia, w jakim znajduje się Polska, dając do zrozumienia, że dostawy UNRRA do Polski byłyby zwiększone, gdyby p. Mikolajczyk został premierem..

R E F E R E N D U M

CENTRALNY KOMITET WYKONAWCZY PSL zgodził się w/g radio Warszawa na przeprowadzenie referendum, uzależniając ostateczne stanowisko od sformułowania trzech pytań. Pytania te mają dotyczyć: parlamentu o 1 lub 2 Izbach, reformy rolnej i upaństwowienia przemysłu, zachodnich granic na Odrze i Nysie oraz przyjaźni z Rosją. D dalszych 7 pytaniach, które proponowało Stronnictwo Ludowe, obecnie nie mówi się. "ŻYCIE WARSZAWY" podkreśla znaczenie wypowiedzenia się narodu w sprawie granic zachodnich, którym grozi niebezpieczeństwo. "DZIENNIK POLSKI I DZ.Ż." widzi główny cel referendum w odłożeniu wyborów, stworzeniu dla opinii zagranicznej fikcji, że naród polski otrzymał możliwość wypowiedzenia się, oraz stworzenie wrażenia, że naród polski aprobuje obecny reżim. Referendum stwarza sytuację, której Jałta nie przewidywała, i wobec której sygnatariusze Jałty będą musieli określić swe stanowisko.

LEGITYMACJA PROF. LANGEGO.

Prasa polska w USA zajęła się bliżej osobą prof. Langego i rolą, jaką odgrywa w Radzie Bezpieczeństwa. "DZIENNIK POLSKI" (Detroit) nazywa go "potomkiem kolonistów niemieckich", "jadowitym gadem, wychowanym na piersi narodu polskiego", "agentem Stalina, zmieniającym obywatelstwo częściej, niż brudną koszulę", "symbolem zdrady", "sowieckim posługaczem" i t.d. Kongres Polonii w depeszy, wysłanej przez prez. Rozmarka do przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa, stwierdza, że prof. Lange nie reprezentuje nikogo poza Rosją, Sowiecką, i nie ma prawa przemawiać w imieniu narodu polskiego, któremu przynosi hańbę. "Agentem Moskwy, zwerbowanym do brudnej roboty" nazywają prof. Langego transparenty, defilujące przed siedzibą ONZ w Nowym Jorku. "NEW YORK TIMES" pisze: "Zachowanie się prof. Langego na sesji Rady Bezpieczeństwa na pewno nie nadweręży jego dobrych stosunków w Moskwie... Lange jest ciągle głodny. Ile razy p. Gromyko pragnie przewlec obrady, p. Lange prosi o przerwę na śniadanie". - W liście do tego dziennika h. min. Leon Orłowski stwierdza, że "naród polski nie może ponieść odpowiedzialności za zachowanie się prof. Langego. Ale czy wolno mi spytać moich amerykańskich przyjaciół, kto jest odpowiedzialny za taki stan rzeczy?"

LWÓW LEŻY W POLSCE

Interesujący szczegół ujawnił J.F. Ryter z posiedzenia Komisji Spraw Zagranicznych Izby Reprezentantów, której jest członkiem. Na posiedzeniu tym omawiano sprawę utworzenia w Polsce 6 konsulatów USA, a to w Warszawie, Poznaniu, Łodzi, Krakowie, Gdyni lub Gdańsku, oraz Lwowie. Na zapytanie, czy nie ma tu pomyłki, oświadczył przewodniczący Komisji Bloom. Nie ma żadnego traktatu międzynarodowego, któryby oddawał Rosji jakiegokolwiek terytorium Polski. Gdyby nawet taki traktat był zawarty, nie mógłby obowiązywać ani prawnie, ani budżetowo, bo konstytucja amerykańska przewiduje, że obowiązują nas tylko traktaty, ratyfikowane przez Senat. A ponieważ Senat żadnego traktatu o Lwowie ani innym mieście polskim nie ratyfikował, więc Lwów należy do Polski tak długo, jak długo nie będzie nas obowiązywał traktat, zmieniający ten stan rzeczy.

Pogląd powyższy potwierdził również przedstawiciel Departamentu Stanu. W konsekwencji jednak tego stanowiska Szczecin lub Wrocław nie znajdują się w Polsce. Na pytanie, czy należy adresować: "Stettin, Germany", czy "Szczecin, Poland", padła odpowiedź: "Najlepiej będzie adresować po prostu "Stettin" bez nazwy kraju. List i tak dojdzie".

PANIKA I CENY

"TRIBUNE" w korespondencji z Polski podaje m.i., że wojewódzki zjazd PPS w Krakowie jednogłośnie uznał, że tylko kongres partyjny może rozstrzygnąć sprawę bloku wyborczego. Wobec takiej opozycji kierownictwo PPS proponuje, by wybory odroczyć do jesieni, a obecnie przeprowadzić referendum. Komuniści twierdzą, że głosowanie przeciw nim będzie głosowaniem przeciw Rosji. Nie wiadomo, jak Rosjanie zapatrują się, wewnątrzny układ w Polsce. Dalej "TRIBUNE" pisze:

"W ostatnich tygodniach pojawił się na scenie lęk i zaostrzył skutki nędzy. Lęk przed wewnętrznym kryzysem powstał na skutek skoncentrowanej kampanii przeciw Mikołajczykowi. Lęk przed wojną między Rosją a państwami zachodnimi, wojną, która zawsze może wybuchnąć w dzisiejszej Europie Wschodniej, gdzie tysiące faszystowskich awanturników tylko o takiej wojnie marzy, - przybrał rozmiary paniki po mowie Churchilla w Fulton, bardzo szeroko omawianej w Polsce. Odpowiedzią, chyłpa na wymaginowaną groźbę wojny jest gromadzenie i przechowywanie żywności. Stąd alarmujące braki, o których donosi Hoover. Jeśli kiedykolwiek głód był dziełem człowieka, to niewątpliwie stało się to w tym wypadku."

"ŻYCIĘ WARSZAWY" w artykule wstępnym "Trzecia wojna a słonina" pisze: "W ciągu ostatnich dwóch dni ceny podstawowych artykułów żywnościowych na wolnym rynku w Warszawie wzrosły o 50-100%. Wzrosły ceny chleba, kartofli, maki, słoniny. Nie zaszło nic takiego, co dawałoby przyczynę do szczególnego niepokoju. Budżet jest zrównoważony, a więc wykluczając wszelkie drukowanie banknotów. Skąd więc ten wzrost? Przez kraj przechodzi fala fantastycznych pogłosek, rozsiewanych planowo i celowo przez reakcję. Mowa Churchilla dała pewnym sferom okazję do rozpętania zupełnie niesamowitej kampanii na temat "trzeciej wojny". Wymienia się różne terminy - od trzech dni do miesiąca. Obok tego puszcza się niemniej fantastyczne pogłoski, n.p. że Warszawa obsadzona została przez oddziały czerwonej armii. Cała sprawa posiada wyraźny aspekt polityczny... Ci sami spekulanci, którzy przed "Polonia" płacili po 5 tys. zł za bilet wstępu na zjazd PSL, by tam demonstrować przeciw blokowi, teraz odbijają sobie wielokrotnie tę sumę, stwarzając sztuczną drożyznę w kraju. Walka o chleb i spokój, zagrożona przez podstępą robotę reakcyjnych szkodników, musi być wygrana".

"RZECZPOSPOLITA": "...Po Warszawie rozległo się: wojna! A potem już poszło: wielkie oddziały sowieckie w Otwocku, Wawer zajęty przez wielkie siły. Olbrzymie ilości artylerii i czołgów sowieckich idą do Niemiec. Na zajutrz wystraszeni ludziska rzucili się i zaczęli wszystko wykupywać, głównie środki żywności, ale także sprzęty nikomu niepotrzebne. N.p. na placu Szembeka na Grochowie wykupione wszystko. Orgia cen rozszalała się. Rozeszło się, że pieniądź nie będzie nic wart... Z zadowoleniem można stwierdzić, że klasa robotnicza była mało wrażliwa na te pogłoski, natomiast poddaje się, im zawsze i pierwsza ulega panice t.zw. klasa średnia, a w niej niestety w dużym stopniu nasza inteligencja".

Pogłoski o przybyciu do Polski świeżych wojsk sowieckich nie były jednak wycpane z palca. Ze źródła całkowicie pewnego dowiadujemy się, że w ostatnich tygodniach istotnie skierowano do Polski 18 dywizyj sowieckich, z czego 2-3 na Śląsk, 4 do Wielkopolski i na Pomorze, 2 w Białostockie, na płn. od Warszawy i na Prus Wschodnich, 2 na pld. od Warszawy, w Radomskie i Kieleckie, resztę do południowej Polski, na Podkarpacie i w Karpaty. Jakim zadaniom mają służyć te "posiłki" - nie dało się ustalić.

G Ł Ó D

P. GOMULKA oświadczył na konferencji prasowej m.i.: W lutym wydaliśmy na ziemiach odzyskanych 1.200.000 kartek chlebowych. Gorzej jest z innymi produktami. Maki pszennej dostarczyliśmy tylko 27%, tłuszczu 37%, krup 75%. Ciężko jest z mięsem.

"RZECZPOSPOLITA" pisze: Jesteśmy przygotowani na to, że plan zasiewów na ziemiach odzyskanych nie będzie zrealizowany w 100%. Zamiast 320 tys. ton zboża dysponujemy około 130 tysiącami. Woj. Gdańskie ma 640 hektarów, a trzeba ich około 2 tysiące. Woj. Śląsko-Dąbrowskie 900 zamiast 2 tysiące. Do wykonania planu siewnego brak 260 tys. ton ziemniaków. W okręgu

mazurskim znajdują się dotąd tysiące stert zboża zebranego a niewymlóconego. Zboże to (około 19 tys. ton) spleśniało już i porosło w 60 proc.

KORRESPONDENT BBC po powrocie z Polski i Czechosłowacji stwierdził, że sytuacja żywnościowa, szczególnie w Polsce, jest bardzo ciężka. W marcu wydano ludności nie-rolniczej 90 tys. ton zbóż zamiast przewidzianych 130 tys. W kwietniu będzie można wydać 85 tys. ton. Zapasy na maj wystarczą na 1 tydzień. Bez pomocy UNRRA sytuacja stanie się krytyczna.

"PRAWDA" podaje ustęp z przemówienia p. Osóbki-Morawskiego na zebraniu aktywu PPR i PPS w Warszawie: "Polożenie u nas z każdym miesiącem staje się lepsze. Klasa robotnicza i chłopcy pamiętają przedwojenny niedostatek i bezrobocie. Należy zapytywać: czy chcesz innej Polski niż ta, którą budujemy? Czy chcesz, by wróciła dawna Polska głodu, prześladowań i bezrobocia?"

DROBNE WIADOMOŚCI

"DZIENNIK POLSKI" (Kraków) z okazji obchodu "rocznicy wyzwolenia" ziem zachodnich: "Pokażemy światu, że cała Polska skupia się duchowo pod hasłem: Nie cofniemy się ani kroku od linii Odry i Nysy!"

DR. JAN CZEKANOWSKI został zwyczajnym profesorem antropologii na uniwersytecie poznańskim, dr. Edmund Mikulasek - nadzw. prof. na wydz. lek. uniwersytetu warszawskiego.

"ZYCIE WARSZAWY" dementuje wiadomość "Spectatora", jakoby istniał zakaz przywozu do Polski druków angielskich, a moskiewskie "Izwiestia" dementują inną informację, - jakoby czynniki sowieckie proponowały Niemcom odzyskanie części obszarów, utraconych przez nich na Wschodzie.

W WARSZAWIE zmarł prof. Bronisław Koskowski, wieloletni dziekan wydziału farmaceutycznego uniw. warszawskiego i prezes Nacz. Izby Aptekarsk.

EPIDEMIE W KRAJU. W ub. roku było 70 tys. zachorowań na dur brzuszny, 6-krotnie więcej, niż w okresie powojennym 1919-20. 75% zachorowań przypadło na ziemie odzyskane. Duru plamistego było w roku ubiegłym 15 tys. wypadków, głównie na szlakach ruchu repatriacyjnego ze Wschodu. W porównaniu z okresem 1919-20 zapadalność była 12 razy mniejsza. Błonicy zanotowano 20 tys. wypadków o przebiegu miejscami, jak w Łodzi, szczególnie złośliwym. Płonicy zarejestrowano 16.500 wypadków o przebiegu na ogół łagodnym, zimnicy - 1.561, czerwonki - 5.800. ("Rzeczpospolita").

NA TEREN ŚLĄSKA przybyło 27 transportów "repatriacyjnych" ze Wschodu, m. i. ze Lwowa, Komarna, Rudek, Glinnej Nawarii, Drohobycza, Borysławia, Przemyśla (?), Radymna, Kaczanówki, Zbaraża, Podwołoczysk, Czortkowa, Husiatyna, Skalatu, Grzymałowa, Trembowli, Dżuryń, Zdobunowa, Sarn.

MINISTERSTWO SKARBU wypuszcza drugą emisję bonów skarbowych na sumę 2 mld. zł. Pierwsza emisja ze stycznia b.r. opiewała na 1 mld. zł.

KOŁO BOCHNI "uzbrojona banda" zaatakowała na szosie przejeżdżającą grupę przedstawicieli PPR. Podczas wymiany strzałów zginął okr. kmdant milicji z kilku milicjantami, kilka osób odniosło ciężkie rany. Banda wycofała się do lasu.

NARODOWE SIŁY ZBROJNE na przeważającym obszarze kraju nie są w/g "Dziennika Polskiego i Dz. Ż." czynne od połowy r. 1945, a w pozostałych okęgach od jesieni 1945. Nie działa dziś w Polsce żadna organizacja tego imienia, ani nie powstała żadna inna. Firma NSZ posługuje się jedynie policją polityczną, pokrywając nią własnych prowokatorów, oraz członków różnych band, jak dezertersów z armii czerwonej, z wojska Zymierskiego, z wojska Własowa, z ukr. oddziałów SS i zwyczajnych opryszków. Stronnictwo Narodowe również działalności zbrojnej pośredniej czy bezpośredniej nie prowadzi. Walczy ono o pełną niepodległość Polski "innymi metodami, niż ruchawki zbrojne i powstania".

WYDAWNICTWO ZAKŁ. NAROD. im. OSSOLINSKICH, przeniesione do Krakowa, wznowiło "Bibliotekę Narodową", wydając "Zarys nowszej literatury Judewej" Stanisł. Pigoń. - Związek Bibliotekarzy obliczył straty bibliotek polskich na 15 milionów tomów. Biblioteki w Polsce posiadają obecnie około 6 milionów tomów.

==ooOoo==

"PROBY POJEDNANIA"

Angielski tygodnik katolicki "THE TABLET" w notatce z Polski za tytułowanej "Próby pojednania", podaje, że kardynał Sapieha, który opuścił Ezym w środę popielcową, przybył do Polski w 11 dni później. Należy przy puszczać, że w czasie tej podróży kardynał odbył szereg wizyt w krajach, przez które przejeżdżał. W kraju pierwsze uroczyste powitanie odbyło się w Katowicach, dokąd przybyła delegacja z Krakowa z rektorem Uniwersytetu Jagiellońskiego na czele. W Krakowie tłumy zebrane na ulicach czekały na kardynała Sapieha, aby z jego rąk otrzymać papieskie błogosławieństwo. Kardynał prosto z dworca udał się do kościoła Mariackiego, na nabożeństwo dziękczynne. Na wszystkich stacjach kolejowych w Polsce gromadziła się licznie ludność katolicka, witając okrzykami kardynała.

"TABLET" podkreśla, że w uroczystości powitania wzięli udział przedstawiciele rządu warszawskiego, a radio warszawskie poświęciło mu ciepłą wzmiankę. Krakowski "DZIENNIK POLSKI" w swym komentarzu napisał, że to "nie z winy Polski" konkordat został zerwany i że Polska jest gotowa do zawarcia nowego modus vivendi, jeżeli jej "prawa i interesy" będą uznane. O kardynale Sapieha dziennik napisał, że "ocalił godność narodu". Innym gestem pojednawczym, zdaniem "TABLET'u", jest oświadczenie radia warszawskiego, że do uroczystego komitetu honorowego, utworzonego celem przejęcia powracającego do Krakowa ołtarza Wita Stwosza, jako przewodniczący weszli p. Bierut, oraz kardynałowie Sapieha i Hlond.

Trochę inne światło na stosunek sfer oficjalnych do Kościoła rzucają wiadomości, pochodzące z wiarygodnych źródeł w kraju. Z nich dowiadujemy się, że kardynał Sapieha, który w ostatniej chwili przed swą podróżą do Rzymu dostał do dyspozycji wagon salonowy, dopiero w Rzymie mógł się zapoznać z podstawowymi oficjalnymi aktami Stolicy Apostolskiej, jak n.p. Encyklika papieska "Orientales Omnes Ecclesias", poświęcona przesładowaniu unitów i wydana jeszcze w styczniu b.r. Ten sam, wyżej wspomniany "DZIENNIK POLSKI" umieszcza liczne ataki na Watykan, twierdząc, że Stolica Apostolska w całych dziejach Kościoła tylko 26 Polakom przyznała godność kardynalską, a to ze względu na polski "kompleks niższości". Polacy bowiem, zdaniem dziennika, nie rozmawiali nigdy z Watykanem jak równy z równym.

Znany ze swych wystąpień przedwojennych pisarz Hulka-Laskowski pisze w "DZIENNIKU LUDOWYM", że "Watykan nie cierpi nade wszystko wolności sumienia, demokracji, socjalizmu i komunizmu". W ostatnich tygodniach można też zauważyć ożywioną działalność komórki nauczycielskiej P.P.R., która w swym programie wypowiedziała zdecydowaną walkę nauczaniu religii w szkole i która ma szczerzy zamiar roztoczenia swych wpływów politycznych na najszersze koła nauczycielstwa.

ZMIANY W EPISKOPACIE POLSKIM

W ślad za notatką w ostatnim numerze "Informacji Prasowej" podajemy, że Prymas Polski ks. August kardynał Hlond objął archidiecezję warszawską, zatrzymując archidiecezję gnieźnieńską, z którą wiąże się godność Prymasa. Arcybiskupem poznańskim został ks. biskup Dymek, przez cały czas okupacji więziony przez Niemców w Poznaniu.

W miejsce skazanego na śmierć i później osadzonego w obozie koncentracyjnym ks. biskupa Fulmana, który zmarł niedawno, biskupem lubelskim został mianowany ks. dr. Stefan Wyszynski. Przed wojną ks. biskup Wyszynski był profesorem seminarium duchownego we Włocławku, gdzie zasłużył się jako wybitny organizator robotników chrześcijańskich. Dorobek piarski nowo mianowanego biskupa jest bardzo poważny i obejmuje szereg publikacyj z zakresu kwestii społecznych, oraz ogólnych zagadnień kultury katolickiej.

WYGNANI BISKUPI POLSCY

Dowiadujemy się, że arcybiskup metropolita wileński ks. Romuald Jabrzykowski przebywa obecnie w jednej z parafii diecezji wileńskiej,

złożonej na zachód od linii Curzona i z niej administruje niewielkim ułamkiem swej diecezji, pozostałym przy Polsce. Podobny los spotkał biskupa sufragana poleskiego, ks. Niemirę z Pińska, który, również mieszka-
jąc w jednej z małych parafii, nadal rządzi strzępkim swej diecezji. O losie poleskiego biskupa ordynariusza ks. Bukraby nie wiadomo.

ZMIANY W PRZEPISACH O WYBORZE PAPIEŻA

Z końcem ub. roku wprowadzono pewne zmiany w Apostolskiej Konstytucji, zawierającej przepisy o wyborze papieża. Zasadnicza jest zmiana postanowienia, że do ważności wyboru papieża konieczna jest większość nie jak dotychczas 2/3 głosów obecnych kardynałów, ale 2/3 plus 1. Radio watykańskie wyjaśniło tę sprawę następująco:

Podobnie jak dawniej, żaden kardynał nie może głosować na samego siebie. Poprzednio jednak, gdy obowiązywała większość 2/3, musiała być sprawdzona kartka kardynała, który tę większość uzyskał. Dlatego też każda kartka do głosowania musiała zawierać numer odróżniający i nazwisko głosującego. Dodany obecnie głos dodatkowy ponad większość 2/3 ma zapobiec takiej właśnie niemiłej możliwości sprawdzania. Kartki do głosowania będą więc odtąd bezimiennie.

Wprowadzono również przepis, że w razie nieuzyskania wymaganej większości przez żadnego z kardynałów w pierwszym głosowaniu, może bezpośrednio po nim nastąpić drugie głosowanie, bez dotychczas obowiązujących uciążliwych formalności, jak n.p. wybór nowych sekretarzy i skrutatorów. To przyspieszy znacznie technikę głosowania, a więc i same wybory.

Ponieważ zdarzało się, że notatki znalezione w papierach po zmarłych kardynałach zdradzały szczegóły głosowania w konklawe, nowy przepis orzeka, że nie tylko kartki wyborcze, ale wszelkie zapiski kardynałów, odnoszące się do głosowania, winny być spalone.

Losowanie pokoi dla kardynałów na czas konklawe będzie odtąd uwzględniało warunki konieczne dla chorych lub sędziwych. Kardynałowie chory będą mogli głosować u siebie w pokoju w obecności komisji, złożonej z trzech skrutatorów, wypisując kartkę własnoręcznie, lub dyktując swój głos dowolnie wybranemu duchownemu, nawet skrutatorowi. Wszystkich obowiązuje tajemnica pod karą ekskomuniki.

Każdy nowo mianowany kardynał musi zaprzysiąc, że wiernie zastosuje się do przepisów nowej Konstytucji Apostolskiej.

UDAREMNIONA INICJATYWA

Już 2. września 1939 Watykan powołał do życia organizację pomocy jeńcom wojennym, oraz utworzył specjalne biuro ewidencyjne. Nazwiska jeńców ogłaszało radio watykańskie, podając je do wiadomości zainteresowanym diecezjom. Po wybuchu wojny niemiecko-rosyjskiej w r. 1941 po wielu wysiłkach udało się Watykanowi nawiązać przez Turcję kontakt ze Stalinem i uzyskać jego zgodę na podawanie nazwisk jeńców niemieckich w niewoli sowieckiej w zamian za podawanie nazwisk Rosjan w niewoli niemieckiej. Watykan uzyskał już 18 tysięcy nazwisk jeńców niemieckich w Rosji, gdy rząd niemiecki odmówił współpracy i cała akcja upadła.

WATYKAN BĘDZIE MIAŁ WŁASNE LOTNISKO

Państwo Watykańskie zwróciło się do rządu włoskiego o wydzierżawienie mu części wielkiego lotniska włoskiego w pobliżu Rzymu. Z zamierzonego wybudowania własnego lotniska w obrębie Watykanu trzeba było zrezygnować wobec trudności technicznych. Po dojeściu do skutku umowy z Włochami, Watykan obejmie lotnisko pod swój zarząd. Nad lotniskiem będzie stałe powiewać biało-żółta flaga Stolicy Apostolskiej.

=o=

JAKO DAR STOLICY APOSTOLSKIEJ na potrzeby polskiej młodzieży akademickiej, przebywającej na studiach w Szwajcarii, nuncjusz w Bernie złożył 10 tys. franków szwajc.

KATOLICKIM KLASZTOROM I ZAKONOM w Polsce zawdzięcza swe życie około 30% ocalałych dzieci żydowskich, jak stwierdził sekretarz Komitetu Żydowskiego w Polsce, dr. Wertheim. Nadrabin Palestyny, dr. Herzog, na audiencji prywatnej u papieża, złożył szczególne podziękowanie za uratowanie tysięcy dzieci żydowskich w klasztorach i domach katolickich w całej Europie.

ŻYCIĘ POLSKIE NA OBCYZYŹNIE

W OBRONIE PRAWA AZYLU

Francuskie pismo "TEMOIGNAGE CHRETIEN" zamieściło artykuł pióra p. Chaillot pt. "Czy prawo azylu istnieje jeszcze?". Autor stwierdza, że ONZ nie rozwiązała problemu osób wysiedlonych i że na skutek opozycji przed stawiciela Sowieców Wyszynskiego odesłano sprawę do komisji studiów. Nad chodząca sesja ONZ również okaże bezsilność pomimo wysiłków Anglosasów w kierunku znalezienia ludzkiego rozwiązania. Wysiłki te rozbijają się o postawę tych, którzy za nie mają prawa jednostki. Autor przypomina również że w sprawach tych zabrał także głos Papież, wypowiadając się przeciw przymusowej repatriacji i negowaniu prawa azylu.

Oblicza się, że dzisiaj przebywa w Europie 2-3 miliony ludzi, którzy opuścili swe kraje rodzinne i znajdują się bez środków do życia. Od czasu do czasu czyta się o masowych samobójstwach ludzi, którzy nie chcą wracać do swych krajów. We Francji wedle tajnych źródeł ma się znajdować około 250 tys. takich uchodźców. Przybyli oni tam, znając demokratyczne i liberalne tradycje Francji, w nadziei znalezienia tam nowej ojczyzny. Nie stęty spotkały ich nie tylko ograniczenia natury administracyjnej, ale również trudności ekonomiczne i - co gorsza - komplikacje polityczne.

JAKIE SĄ UPOSAŻENIA W UNRRA ?

Zgodnie z instrukcjami ustalonymi przez władze UNRRA pracownicy ze spółów opiekujących się poszczególnymi obozami wysiedleńców otrzymują następujące wynagrodzenie rocznie:

oficer dla spraw opieki społecznej.....	450	funtów
oficer gospodarczy.....	400	"
kwaterymistrz obozu.....	500	"
oficer żywnościowy.....	400	"
zwykły urzędnik (kancelista, stenotypista).....	240	"
lekarz obozu.....	600	"
pielęgniarka obozu.....	400	"
kierowca.....	300	"
kucharz.....	200	"

Oprocz tego wszyscy pracownicy zespołów UNRRA korzystają z t.zw. planu wyrównawczego, z funduszu ubezpieczeniowego, opieki lekarskiej, przydziałów żywności i kilku innych jeszcze przywilejów.

JESZCZE O "REPATRIANCIE" I ODPRAWIE NAUCZYCIELSKIEJ

W poprzednim numerze "INFORMACJI PRASOWEJ" przytoczyliśmy kilka cytatów z "REPATRIANTA", który zapowiadał odprawę nauczycielską odbytą w Hanowerze, jako "Iszy Zjazd Polaków w Niemczech". Dzisiaj podajemy dodatkowo inny cytat z późniejszego (z dn. 15. III) numeru "REPATRIANTA" również w tej sprawie. Podajemy ten cytat dla jeszcze dokładniejszego zilustrowania niewybrednych metod propagandowych stosowanych przez to pismo.

"REPATRIANT" pisze, iż "ze względów technicznych, a szczególnie na skutek trudności w utrzymaniu zezwoleń na przejazd z jednej strefy do drugiej - w zjeździe wzięli udział zasadniczo delegaci z terenu okupacji angielskiej. Z okupacji amerykańskiej i francuskiej przybyły jedynie kilkoosobowe delegacje".

Rzeczywiście na odprawę hanowerską przybyły kilkoosobowe delegacje z dwóch rejonów strefy amerykańskiej: z południowej Bawarii (Monachium) i z północnej Bawarii (Norymberga). Jednakże jednej z nich w ogóle nie dopuszczono na salę obrad, a drugiej udało się uzyskać prawo wstępu pod warunkiem, że będzie wyłącznie b i e r n i e przysłuchiwała się przebiegowi odprawy. Dlaczego się tak stało, dlaczego przedstawiciele nauczycielstwa ze strefy amerykańskiej nie dopuszczono na odprawę w rozmia - rach takich jak przedstawiciele ze strefy brytyjskiej, ani też dlaczego mimo zapowiedzi uwiecznionej również w "REPATRIANCIE" nie zwołano podob

nej odprawy w strefie amerykańskiej ("REPATRIANT" zapowiedział ja na dzień 11.III. w Kassel) - na te wszystkie pytania jest bardzo prosta odpowiedź: Znakomita większość nauczycielstwa w strefie amerykańskiej kategorycznie przeciwstawia się polityce dra Pasierbińskiego, czego dowody miał już dr Pasierbiński objeżdżając teren i zdając sprawozdanie ze swojej podróży do Warszawy. Oto tajemnica wywiastów "REPATRIANTA" o trudnościach komunikacyjnych, o delegacjach z pozostałych stref oraz o mitycznym zjeździe w Kassel.

TEMAT DLA PROF. LANGEGO

Poza "źródłowymi" informacjami z Hanoweru i Kassel (można sobie na ich podstawie wyrobić zdanie o "informacjach" z kraju), "REPATRIANT" przynosi korespondencje z życia obozów polskich w Niemczech. Relacje cechuje właściwa temu organowi sumiennosc, oraz umiar - mimo tematów, mrozących krew w żyłach. Dla przykładu fragment z obozu Wildflecken w Płn. Bawarii:

"Żyją tam w 70 proc. Polacy, rządzeni i maltretowani przez 30 proc. kliki możnowładców... Najpierw wyłowiono z najbardziej przestępczych elementów t.zw. "Policje mundurową z długą bronią", pod komendą niewiadomego pochodzenia niejakiego Króla i policje tajną t.zw. Bezpieczeństwo Dużyna pod komendą opalego i spijaczonego brutala Rogalskiego, który organizuje tajne napady w maskach w biały dzień nawet na tych którzy odważą się, choćby tylko myśleć po polsku. Oboz jak również dom Pana Prezydenta jest strzeżony przez podwójne posterunki policji mundurowej w składzie aż pięciu plutonów i 2-ech plutonów tajnej. Mieszkańcy żyją pod ciągłym strachem przed zuchwalstwem mundurowych opryszczków. Każdy zdrowy odruch polskości tempiony (!) jest bądź skrytym zabójstwem, bądź więzieniem. Zabitych chowa się na 2-ech miejscowych cmentarzach, a "podejrzanych" bez powodu osadza się po SS-owskim więzieniu, którego strzeże t.zw. policja kryminalna. W 2-ech teatrach wystawia się sztuki tylko krytykujące obecną demokratyczną Polskę... Uczucia rodzinne, patriotyczne i narodowe niszczy się w zarodku, bo tak chcą: Pan Prezydent, Zastępca Tomas, Król, Rogalski lub inny rzezimieszek z tak zwanej Rady Miasta Dużyna".

Tę posępną sprawę powinien poruszyć prof. Lange w Radzie Bezpieczeństwa.

WARUNKI POLONII AMERYKAŃSKIEJ

Przywódcy Polonii amerykańskiej prowadzi rozmowy ze sztabami obu wielkich stronnictw Stanów Zjedn. na temat warunków poparcia ich kandydatów przy wyborach. Kandydaci ci, chcący korzystać z głosów polskich, muszą zobowiązać się w następującym kierunku: zbadanie tajnych układów krymskich i ustalenie ich nieważności, jako nieratyfikowanych przez Senat USA; odtworzenie całokształtu sprawy Polski przed forum ONZ i na konferencji pokojowej; udzielenie przez USA gościny żołnierzom polskim, którzy na razie nie mogą wrócić do kraju. Dalsze warunki dotyczą spraw wewnętrznych, jak: walka z komunizmem i jego piętą kolumną w USA, powiększenie stanu obronności Ameryki, powstrzymanie tendencji inflacyjnych i szersze uwzględnienie Polaków amerykańskich przy obsadzie organów kierowniczych.

KONFERENCJA OŚRODKÓW AKADEMICKICH

W dniach 13. i 14. b.m. odbyła się w Hanowerze konferencja delegatów polskich Ośrodków Akademickich w strefie brytyjskiej. Reprezentowane były następujące ośrodki: Bonn (93 studentów), Brunzwik (56), Düsseldorf (10), Getynga (88), Hamburg (70), Hanower (38), Kolonia (23), Kilonia (27), Monastyr (12).

Wybrano Zarząd w składzie: por. Związek Wład. prezes, ppor. Urbanski Włodz. wiceprezes, p. Kaniok Krystyna sekretarka - oraz powzięto nast. rezolucję:

"Znaleźliśmy się na wychodźstwie przymusowo. Ojczyzna, nasza jest Polska. Podjęła ona walkę z totalizmem w obronie niepodległości, wolności i demokracji. Walka ta nie jest skończona. Musi być prowadzona, by wolna Polska mogła wnieść w dalszym ciągu swój wielki dorobek kulturalny

do ogólnego postępu, bez wpływu obcych czynników. Polska młodzież akademicka ma doniosłe zadania do spełnienia. Musi być ona godnym reprezentantem narodu i świetlanej tradycji polskiego akademika, upartego bojownika o niepodległość naszego kraju. Będąc w obcych środowiskach, musimy wypracować swe charaktery i określić typ nowoczesnego Polaka, posiadającego własne zasady życia zbiorowego. Ciężkie warunki materialne narzucają nam obowiązek silnej, dobrze zorganizowanej samopomocy polskiej. Przez zwarłość, jedność i poświęcenie dla ogółu spełnimy ciężące na nas zadania."

ZJAZDY NAUCZYCIELI

Dnia 7. b. m. odbył się w Monachium zjazd nauczycieli, zwołany przez Kuratorium Okr. Szkolnego Nr. IV (Bawaria, Szwabia i Hesja). Przewodniczył dr. W. Rawdanowicz. Obecni byli Szef Oficerów Łącznikowych w Monachium w/z kpt. Świerczyński z por. Adamiakiem, delegat PCK inż. K. Tychota, delegat Sztabu Ewakuacyjnego 2. Korpusu por. Marian Trecz, przedstawiciel Związku b. Więźniów Politycznych Niem. Obozów Koncentracyjnych mgr. Z. Łukaczynski, przedstawiciele Rady Zjednoczenia Polskiego pp. St. Mościnski i inż. Todtleben. Na zjazd przybyło około 150 nauczycieli.

Nastawienie nauczycieli zwracało się wyraźnie przeciw administracji warszawskiej. We wszystkich przemówieniach potępiano akcje dra Pasięrbńskiego. Postanowiono utworzyć Zrzeszenie Nauczycieli Polskich na Wychodźstwie, oraz wybrano władze stowarzyszenia. Zjazd uchwalił następujące rezolucje, postanawiając przesłać je p. Ministrowi W. R. i O. P. w Londynie, prof. Folkierskiemu, oraz podać je do wiadomości publicznej:

Nauczycielstwo polskie, zebrane na zjeździe w Monachium w dniu 7. kwietnia 1946 r., stwierdza:

1. Nauczycielstwo polskie ma czuwać nad wychowaniem młodego pokolenia w myśl etyki i moralności katolickiej, w uszanowaniu praw Rzeczypospolitej Polskiej i w umiłowaniu Narodu.

2. Nauczycielstwo polskie w dziale wychowania młodego pokolenia będzie współpracować z rodziną i Kościołem, jako nieodzownymi czynnikami wychowania.

3. Nauczycielstwo polskie będzie szanować prawa Konstytucji polskiej, gdyż jest to obowiązkiem każdego obywatela, będzie praw tej Konstytucji bronić przez popieranie poczynań legalnych władz R. P.

4. Za legalne władze R. P. uważa jedynie i wyłącznie ten Rząd, który mianuje P. Prezydent R. P. Władysław Raczkiewicz.

5. Nauczycielstwo polskie z ubolewaniem stwierdza, że na terenie wychodźstwa polskiego znajdują się jednostki, które poszły na lep propagandy komunistycznej i wychowanie młodzieży podporządkowują dyrektywom uzurpatorskiego "rządu" administracji warszawskiej."

W skład Zarządu weszli: Prezes - prof. dr. Wład. Rawdanowicz, wiceprezes - prof. Jan Gilbert, sekretarz - Helena Szechowicz, członkowie - Franciszek Skibiński i Stefan Wawrowski.

=o=

Zjazd nauczycielstwa odbył się również w okręgu kolonjskim. Był ten zjazd wyrazem akcji samoobrony nauczycielstwa przed wciągnięciem go przez dra Pasięrbńskiego w rozgrywki polityczne.

Zjazd dokonał wyboru Komitetu organizacyjnego Zrzeszenia Nauczycieli Polskich na Wychodźstwie w osobach: przewodniczący - p. Napierała-Ko- walski, wiceprzewodn. - p. Dyniewicz, członkowie - pp. Sawarynowa i Dudziński.

MNIEJ NIŻ 1 %

Jak donosi Reuter, przy ankiecie repatriacyjnej w Tanganice na 7 tysięcy uchodźców polskich chęć powrotu do kraju zgłosiło zaledwie 60 osób, t. j. mniej niż 1%.

Niewątpliwie na takie stanowisko naszych rodaków poza momentami zasadniczymi wpłynęły warunki życia polskiego w Afryce, bardziej ustabilizowane, niż n. p. w fatalnym prowizorium w Niemczech.

==ooOoo==

Z PROCESU W NORYMBERDZE

KEITEL O HITLERZE: "Dopiero przed kilku laty dowiedziałem się od Hitlera, że przy końcu pierwszej wojny światowej był podporucznikiem w jednym z bawarskich batalionów. Oskarżyciel myli się, twierdząc, że mogłem pouczać Hitlera w sprawach wojskowych. On mnie pouczał. Ja i inni generałowie, współpracujący z nim, byliśmy zdumieni niepojętymi wiadomościami Hitlera z literatury wojskowej. Znał dzieła sztabów generalnych całego świata, orientował się we wszystkich problemach strategicznych. Był samoukiem, a nauczycielami byli mu Moltke, Schlieffen i Clausewitz. Znał organizację, uzbrojenie, dowodzenie i wyposażenie wszystkich armii i flot świata, a udowodnienie mu błędu było rzeczą niemożliwą."

RUDENKO: "Twierdzi pan obecnie, że był pan prawdziwym narodowo-socjalistycznym generałem?"

KEITEL: "Byłem wierny Hitlerowi i nie mogę sobie wyobrazić, by u was istniał generał, nie będący ślepo posłusznym marszałkowi Stalinowi! Jeden z dzienników niemieckich ("Osna'rücker Rundschau") dodaje: Keitel zapomniał wymienić jeszcze jednego nauczyciela Hitlera - Karola Maya. Sam Führer przyznał niegdyś, że ów dawno zdemaskowany jako parnograf najgorszej sorty Karol May należał do jego ulubionych pisarzy. Ze May odpowiedzialny jest za styl Hitlera - świadczy "Mein Kampf". Za to, że Karol May był również wzorem dla strategii Hitlera, - płaci dziś drogo naród niemiecki".

RIBBENTROP zeznał: "Chciał^{em} skłonić Japonię do natychmiastowego zaatakowania Singapur, by dojść do pokoju z Anglią. Dalej chciałem, by Japonia zaatakowała Rosję. Ale niestety Japonia postąpiła inaczej - zaatakowała Amerykę w Pearl Harbour." Ribbentrop opowiadał o rozmowie Hitlera z Mołotowem 12-14. listopada 1940. Hitler zaproponował przystąpienie Stalina do paktu Trzech. Mołotow nie mógł zgodzić^{się} na to natychmiast, co zdetonowało Hitlera. Rozmowa nie była prowadzona w tonie specjalnie przyjaznym, a gdy Sowiety obsadziły Besarabię i Bukowinę, Hitler stracił zaufanie do Rosji i zabronił Ribbentropowi prowadzenia na przyszłość z Szwecją rozmów dyplomatycznych.

PROK. FYFE: Czy gdy Hitler rozmawiał z Hendersonem, zamierzał zaatakować Polskę 26. sierpnia?

RIBBENTROP: Gdyby W. Brytania zrobiła jeden ruch, wówczas pełnomocnik Polski byłby przybył do Beelina i według wszelkiego prawdopodobieństwa wojny można byłoby uniknąć.

PROK. FYFE: Przypominam, jak Niemcy potraktowali Schuschnigga i Hachę. Czy oskarżony sądzi, że Polacy wysłaliby muchę do poczekalni pajaka, wiedząc, co się stało z Hachą i Schuschniggiem?

RIBBENTROP: Tak, spodziewaliśmy się tego. Cały dzień 30. sierpnia czekaliśmy

RUDENKO po zeznaniach o tajnym układzie sowiecko-niemieckim oświadczył: "Nie chcę mówić o tym układzie, bo nie przywiązuję do niego żadnego znaczenia". Jeśli uznamy ten dokument za autentyczny, a nie kwestionował go nawet p. Rudenko, przyczyny drugiej wojny światowej ujawnią się w nowym świetle. Okaze się, że Rosja była daleka od neutralności. Nie przeciwdziałała wojnie, wiedząc o niej z góry, i mając pewność, że otrzyma bogatą zdobycz. Niech nam wolno będzie powiedzieć całą prawdę, która dziś jest już częścią historii: bez przyjaznego porozumienia Ribbentrop-Mołotow Hitler prawdopodobnie nie zaryzykowałby wojny, która pograżyła świat we krwi i nie oszczędziła nawet Związku Radzieckiego. Dopiero pakt moskiewski umożliwił Hitlerowi skoncentrowanie ataku na resztę Europy. Dobrze przypomnieć to dziś, gdy Moskwa tak chętnie doczepia innym etykiety "podżegacza wojennego" ("WHITEHALL NEWS")

W WIEZIENIU NORYMBERSKIM po samobójstwie Leya usunięto z cel wszelkie przedmioty, nadające się do tego celu: haki żelazne, monokle, pierścionki, igły itd. Korzystanie z ręczników i golenie przez fryzjera

więziennego odbywa się pod nadzorem. Przez okienko w drzwiach cel posterunek musi zaglądać co pół minuty. Przy jedzeniu nie używa się noży i widelców. Wyżywienie wynosi około 2.900 kalorii dziennie.

=0=

GEN. CLAY posiada tłumaczkę, 20-letnią Ellen Cremer ze Sztutgartu, która włada biegle w mowie, piśmie i stenografii językami: niem., ang., franc., ros., włoskim, hiszp., portug., greckim i ormiańskim.

RZĄD JAPONSKI podał, że około 20 tys. żołnierzy japońskich, odciętych od kraju, prowadzi jeszcze partyzantkę na Filipinach, archipelagu Salomona i N. Gwinei, nie wiedząc o końcu wojny. Wprawdzie wiadomości otrzymali wielokrotnie, ale uważają ją za propagandę nieprzyjacielską.

GEN. AUCHINLECK obliczył, że do zorganizowania armii, złożonej z samych Hindusów i zdolnej do obrony kraju, trzeba 9 tysięcy oficerów hinduskich. Jest to cyfra nieosiągalna.

"DROBNE KRADZIEŻE", popełniane na szkodę armii amerykańskiej w Europie, obliczono na 250 tys. funtów miesięcznie.

PREZ. TRUMAN ^{powołał} jako wojskowe ciało doradcze "Radę Starszych" w składzie: gen. Marshall, Mac Arthur, Eisenhower, Arnold, admiral Leahy, King, Nimitz i Halsey. Nominacje są dożywotnie.

UKŁAD BRYTYJSKO-BELGIJSKI daje wojskom brytyjskim prawo przejazdu przez obszar Belgii, oraz korzystania z belg. umocnień, lotnisk, kolei, dróg lądowych, wodnych i poczty.

FLAMANDZKI "FÜHRER", prof. August Borms, został stracony przez rozstrzelanie.

BILANS STRAT WOJENNYCH oblicza się następująco: Niemcy - 3 milj. ludzi, w tym 350 tys. osób cywilnych, zabitych skutkiem nalotów. Procentowo najwięcej mieszkańców straciły Kassel (5%), Drezno (4%), Hamburg 3%. Alianci stracili w Europie 15 milionów ludzi, procentowo najwięcej (3,6%) Polska. Rosja podaje swe straty na 7 milionów, W. Brytania na 290.500 poległych, oraz 43.200 członków floty handlowej i 61.800 osób cywilnych i członków obrony krajowej. Francja podaje 820 tys. zabitych żołnierzy i osób cywilnych.

Na marginesie tej statystyki "TIME AND TIDE" powiada: Nikt nie zna dokładnej liczby strat sowieckich - mówi się nawet o 20 milionach. Choć ta ostatnia cyfra budzi pewne wątpliwości, nikt nie zamierza umniejszać strat sowieckich. Natomiast propaganda sowiecka chętnie podkreśla, że straty brytyjskie były stosunkowo lekkie, jakby w tym był moment, dyskredytujący nas. Procentowo powołaliśmy pod bron i do służb tyle, co Sowieci, a jeśli procentowo straciliśmy znacznie mniej, należy podziękować naszym generalom i specjalistom technicznym. Brytyjskie dowództwo i wyposażenie było w tej wojnie lepsze, niż kiedykolwiek w przeszłości, i to było jedynym powodem naszych stosunkowo małych strat. Montgomery nigdy nie miał tej ilościowej przewagi, którą nasi sojusznicy rosyjscy uważali za rzecz zasadniczą. Z tego, że armie bryt. były dowodzone przez ludzi, postępujących tak ekonomicznie z życiem ludzkim, możemy być tylko dumni.

ANGIELSKA DRUŻYNA "ARSENAL" wróciła się do brytyjskiego m.s. zagr. o interwencję przeciw zarzutom, podnoszonym w Moskwie w związku z wizytą "Dynamo" w Anglii. W Moskwie pisze się, że "Dynamo" przyjęte zostało w Londynie niegościnnie, że "Arsenal" grał brutalnie, a jego środkowy napastnik tak skandalicznie, iż po meczu pobiła go własna drużyna. "Są to zmyślane oszczerstwa, których nie można puścić płazem". Do tyłu ognisk kryzysu politycznego świata przybyło jeszcze jedno.

NORWEGIA pragnie pozbyć się 9 tysięcy dzieci nieślubnych, pozostawionych przez żołnierzy niemieckich. W tej sprawie toczą się rokowania z Australią.

DO SZWAJCARII przybyła druga sowiecka misja wojskowa, podobno w sprawie przymusowej repatriacji b. żołnierzy sowieckich, którzy odmówili powrotu.

MIKOŁAJ SZWERNIK, następca Kalinina, jest jednym z bardzo nielicznych przedwojennych rewolucjonistów, którzy wyszli cało z licznych czystek. Z zawodu robotnik metalowy, ostatnio zast. przewodniczącego Najw. Sowieckiego, niski, dobrze zbudowany, o szpakowatych włosach i wasach, jest doskonałym znawcą psychiki rosyjskiego proletariatu.

WŁADZE SOWIECKIE zezwoliły na otwarcie klasztoru żeńskiego Nowodjewice i kilku dalszych klasztorów w Moskwie.

POUCZAJĄCY DIALOG

Brytyjska partia komunistyczna ogłosiła odpowiedź na postanowienie Kom. Wyk. Partii Pracy, odrzucające ofertę fuzji obu partyj. Odpowiedź jest częściowo atakiem na Partię Pracy, której zarzuca, że pracuje na rzecz dyktatury prawicy, częściowo obroną M. i. komuniści twierdzą, że nie są instrumentem Moskwy, ponieważ zawsze walczyli o naród brytyjski, nigdy nie sabotowali wojny z Niemcami itd.

W replice na tę odpowiedź "DAILY HERALD" przypomina ustęp z programu Kominternu, iż uchwycenie władzy przez proletariatus nie ma nic wspólnego z większością parlamentarną. Wśród instytucyj, które komuniści zamierzają usunąć siłą, jest obok policji - parlament. Nie ma sensu przyjąć dążeń do dyktatury, skoro naczelnym celem kompartii jest właśnie dyktatura proletariatus. Czy był choć jeden wypadek, by bryt. kompartia sprzeciwiła się temu, czego życzyła sobie Moskwa? Co robili "komunistyczni patrioci" w ciemnych dniach r. 1940? Wzywali do pokoju z Niemcami, wzywali robotników brytyjskich, by nie pracowali, denuncjowali Partię Pracy, że "pachnie jej rzez". Twierdzili, że wojna przeciw Niemcom jest "wzajemna wojna wyzyskiwaczy", wojna "blokow rakusów o panowanie nad światem". W. Brytania, która po Dunkierde walczyła o życie, była dla komunistów rakusiem. Nagła zmiana nastąpiła dopiero, gdy Moskwa przystąpiła do wojny. Wtedy dopiero nagle odkryto, że W. Brytania walczy przeciw faszyzmowi.

NAJWIĘKSZY TELESKOP

Na Mount Palomar w Kalifornii wykańcza się nowy, największy teleskop świata. Gotowa jest już kopuła wysokości 10 pięt, oraz rusztowanie stalowe pod teleskop wagi 500 ton. Najcenniejszym sprzętem jest zwierciadło 200-calowe (1 cal = 2,54 cm), szlifowane z przerwą wojenną od 48 lat z dokładnością 0,000002 cala. Koszt samego zwierciadła wynosi 6 milionów dolarów.

Nowy teleskop powinien rozwiązać niejedną zagadkę kosmologii. Umożliwi on fotografowanie ciał niebieskich odległości biliona lat świetlnych. Księżyc, odległy średnio od ziemi o 239 tys. mil, dla obserwatora na Mount Palomar zbliży się na odległość 25 mil. Obserwator na księżycu mógłby przez ten teleskop wyraźnie odróżnić w Nowym Jorku drapacz chmur Empire State Building, tymczasową siedzibę ONZ.

==ooOoo==

Naszemu odbiorcom, Zespołom Redakcyjnym wydawnictw obozowych, przesyłamy z okazji ŚWIAT WIELKANOCNYCH serdeczne życzenia

"INFORMACJA PRASOWA"

==ooOoo==